

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EXPEDYCYJA: Bytom G.-Sl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Piątek 27-go czerwca 1930

Nr. 146

Dziwna polityka p. Brüninga.

Między obecnym rządem centrowym p. Brüninga, a Moskwą, toczą się już od dłuższego czasu rokowania, mające na celu odnowienie i umocnienie postanowień oraz zasad słynnego traktatu z Rapallo.

Na przebieg tych rokowań rzucił snop światła komunikat, ogłoszony niedawno przez wszystkie bolszewickie gazety. W komunikacie tym czytamy, między innymi: „W szczerzej wymianie poglądów oba rządy (t. j. niemiecki i bolszewicki) doszły do przekonania, że zasadnicza różnica, dwóch systemów państwowych nie powinna być przeszkodą do owocnego rozwoju ich stosunków przyjacielskich. Przyczem oba rządy wychodzą z tego założenia, że powinny wstrzymać się od wszelkich prób czynnego wpływu na sprawy wewnętrzne drugiego kraju”.

Dalej komunikat wyjaśnia, że Niemcy i Sowiety będą „szły śladami tej polityki, którą prowadziły w międzynarodowym stosunku wzajemnym, w ciągu wielu lat.”

Jak widzimy, Niemcy, za obecnych rządów centrowo-prawicowych, zdecydowały się puścić w niepamięć cały szereg obelg, które je spotkały w ostatnich czasach i wracają na tory polityki, zapoczątkowanej przez zmarłego Brockdorff-Rantzau'a. Jest o tem bardziej dziwne, gdyż kierownikiem obecnego rządu Rzeszy jest katolik, centrowiec, — a przecież partja centrowa nie tak dawno jeszcze, opierając się na wskazaniach Kościoła, krytykowała w swej prasie daleko-idące zbliżenie z Sowiecami. Obecnie, nagle zamilkła, choć powody, dla których była niechętna Sowiecom nie zostały jeszcze bynajmniej usunięte.

Oto koncesje, otrzymane przez kapitał niemiecki w Rosji, są doprowadzone do zera. Bolszewicy ongiś wygnali z Rosji dziesiątki tysięcy ludzi z pośród mniejszości niemieckiej, zamieszkującej Związek Sowiecki, doprowadzając ich do ostatecznej nędzy. Czy tę krzywdę dotychczas w jakikolwiek sposób naprawili? Czy Niemcy znalazły się w korzystniejszych warunkach handlowych, aniżeli państwa, które nie zaciągnęły żadnych zobowiązań i nie zawarły żadnych specjalnych umów z Sowiecami?

Dotychczas zawsze tylko Moskwa była tą stroną, ciągnącą korzyści, a wzamian za to prowadziła, na terenie Niemiec, bardzo ożywną propagandę komunistyczną. Mimo, że wspomniany przez nas komunikat moskiewski, przyznaje, iż Sowiety obiecały „wstrzymać się od prób wpływu na niemieckie sprawy wewnętrzne”, to jesteśmy pewni, że tej nowej obietnicy nie wypełnią tak, jak nie wypełniły poprzednich.

Długoletnie doświadczenie uczy, że wszystkie bez wyjątku umowy, jakiegokolwiekby nie były one treści, zawierane z Sowiecami, żadnej właściwie istotnej wartości nie mają i żadnych realnych korzyści, dla strony po-

Stosunki polsko-niemieckie w oświetleniu ministra Curtiusa

Berlin. Parlament rozpoczął obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Obrady zagał minister dr. Curtius dłuższem expose, w którym omówił najważniejsze zagadnienia niemieckiej polityki zagranicznej.

Opróżnienie Nadrenji.

Na wstępie minister wskazując na zbliżający się termin opróżnienia Nadrenji podkreślił, że uroczyste przygotowania w związku z wymarszem oddziałów okupacyjnych okażą dopiero światu obraz Niemiec wewnętrznie skonsolidowanych, kiedy chodzi o ostateczną i najważniejszą sprawę ich bytu. Dążenie do opróżnienia Nadrenji było częścią polityki zagranicznej Niemiec, opartej na szerszych podstawach, których rząd niemiecki nie wyrzekł się w żadnym z ubiegłych okresów. Podstawy te polegają na dążeniu Niemiec do uzyskania zupełnej wolności politycznej i równouprawnienia w tych dziedzinach, w których nie udało się dotychczas dopiąć tego celu. Rząd dołoży wszelkich starań, ażeby osiągnąć zaspokojenie naturalnych interesów żywotnych Niemiec, których nie mogą się oni wyrzec w żaden sposób.

Kierując się dobrą wolą współpracy z wszystkimi innymi państwami, Niemcy będą się starały rozbudować i pogłębić stosunki zagraniczne tam, gdzie znajdują zrozumienie dla swego stanowiska i gwarancje pełnej wzajemności.

Przestrzeganie zasadniczej linii naszej polityki — mówił minister — oraz lojalne wykonywanie tych umów, które zawarliśmy w ciągu ubiegłych okresów, daje nam swobodę ruchów, koniecznych dla podjęcia przyszłych zadań z szerokimi widokami powodzenia. Ewakuacja Nadrenji odciąży przede wszystkim stosunki pomiędzy Niemcami a mocarstwami okupacyjnymi.

Rosja i Niemcy.

Przyszłością Niemiec bardziej niż dotychczas muszą się zająć czynniki polityki ogólno-światowej, niezwiązanej bezpośrednio z zagadnieniami Niemiec. Szczególny nacisk położył Curtius na rozwój stosunków niemiecko-sowieckich, podkreślając, że uległy one bezpośrednio przed ostatnimi rokowaniami zasadniczemu pogorszeniu. W rokowaniach tych jednak rząd niemiecki doszedł do przekonania, że istnieją nadal podstawy do wzajemnych dobrych

rozumiewającej się z Sowiecami, przyniesie nie są w stanie. Stoją temu na przeszkodzie — sam ustrój bolszewicki, monopol państwowy w całym handlu z zagranicą, wreszcie fakt niezbity, że dyktatura gruzina Stalina utrzymuje się tylko dzięki możliwie najmniejшему przywozowi towarów z innych państw i możliwie największemu wywozowi rosyjskich surowców.

Wobec tego należy się zapytać, po co właściwie obecny rząd Rzeszy odnawia słynny traktat z Rapallo i po co zacieśnia węzły przyjaźni z bolszewi-

stosunków. Podkreślając, że na stanowisko Niemiec wobec Sowieców obok interesów politycznych, wywarły interesy gospodarcze (?) wpływ stanowczy, minister wyraził nadzieję, że również rokowania toczące się obecnie w komisji rozjemczej w Moskwie, doprowadzą do dobrych wyników.

Zajścia na granicy polsko-niemieckiej.

W dalszym ciągu przystąpił minister Curtius do omówienia stosunków niemiecko-polskich. Minister oświadczył: Chciałbym tu w kilku słowach zająć się niemiecko-polskimi incydentami, które wydarzyły się w ostatnim czasie i w naszej opinii publicznej wywołały wielkie zaniepokojenie.

Zależy mi na tem, aby odeprzeć pewne głosy prasy zagranicznej, która chce świat przekonać, że tego rodzaju incydenty prowadzone są systematycznie przez stronę niemiecką, aby w ten sposób zwracać uwagę na stosunki, panujące na Wschodzie. Bezsensowna jest taka gadanina. Uprawianie polityki zagranicznej przy pomocy incydentów granicznych, byłoby metoda, o którą nie powinno się nas posadzać.

Dyplomatyczne rokowania z rządem polskim w sprawie poszczególnych zajęć znajdują się jeszcze w toku. Urzędnicy niemieccy na granicy otrzymali ściśle, w ostatnim czasie jeszcze raz odnowione instrukcje, które obowiązują ich do stosowania szczególnej ostrożności i wstrzemięźliwości, w podobnych wypadkach.

Umowa handlowa z Polską.

Chociaż incydenty takie zasługują na ubolewanie, to jednak byłoby mylnem łączyć je z kwestją przeprowadzenia niemiecko-polskiej umowy handlowej, która — jak panom wiadomo — po długoletnich bezskutecznych usiłowaniach doszła do skutku na wiosnę. Traktat ten po przyjęciu go przez rząd polski, większością przez radę państwa Rzeszy przedłożony został obecnie parlamenowi.

Z kolei Curtius przeszedł do omówienia niemieckiej polityki handlowej, podkreślając, że stosunki gospodarcze i handlowo-polityczne, istniejące między Niemcami a większą częścią państw wschodnich i południowo-wschodniej Europy, są dziś bardzo niezadawalające. Przyczyną tego zjawiska jest położenie rolnictwa niemieckiego. W rokowaniach handlowych z temi państwami rząd Rzeszy uwzględ-

kami? Bo przecież umacnia tylko w ten sposób rząd Stalina. Niemcy zaś poniosą, w rezultacie takiego kursu, tylko nowe straty i szkody. Stalin nie dotrzyma zaciągniętych zobowiązań tak, jak nie dotrzymywał ich Trocki i Cziczerin. Będzie on, o ile to tylko się da, wyzyskiwał stronę niemiecką. Powtarzamy polityka rządu Brüninga jest dla nas w tej dziedzinie zupełnie niezrozumiała. Niezrozumiała jest dla nas także wiara w zapewnienia bolszewickie, że zaprzestaną propagandy na całym obszarze Niemiec.

dnic musi specjalnie interesy rolnictwa niemieckiego.

W rokowaniach handlowych z Polską zadanie rządu polegało na tem, ażeby uniknąć wszelkiego wiązania się stawkami celnymi lub też obniżeniem stawek. Polska otrzymała tylko równouprawnienie, rozumie się na zasadzie wzajemności z innymi krajami. Przysługuje nam zupełna swoboda w ustalaniu stawek celnych, zwłaszcza stawek cel rolniczych stosowanie do ich właściwej potrzeby.

Polemizując z zarzutami kół rolniczych co do „niebezpieczeństwa”, zagrożającego rynkom niemieckim z powodu przyznania Polsce kontyngentu trzody chlewnej, minister zaznaczył z naciskiem, że niebezpieczeństwo takie nie istnieje, ponieważ kontyngent zawarowany został wystarczającą gwarancją weterynaryjno-policyjną. Dalszą ochroną niemieckiej wytwórczości trzody chlewnej, daje również ostatnia podwyżka cen niemieckich na wieprzowinę.

Drugim punktem umowy z Polską, komentowanym przez gospodarze koła niemieckie, jest przyznanie Polsce kontyngentu węgla. Co do tego ustępstwa, to rząd Rzeszy zgodził się na nie wówczas, kiedy stało się widocznem, że niemożliwem będzie ukrócenie wojny celnej bez przyznania Polsce kontyngentu węgla.

Ze stanowiska gospodarczo-narodowego — zakończył minister — należy podkreślić, że ogólne przesilenie gospodarcze nakłada na Niemcy obowiązek szukania nowych terenów zbytu dla wywozu niemieckiego. Na linii tych poszukiwań leży właśnie zakończenie wojny celnej z Polską.

Socjaliści za poprawą stosunków z Polską.

W dyskusji nad expose ministra Curtiusa przemawiał poseł socjal-demokratyczny Breitscheidt, stwierdzając z naciskiem, że wszelkie zmiany polityki zagranicznej Niemiec musiałyby skończyć się fatalnymi następstwami. Polityka sojuszu stwarza tylko niebezpieczeństwo wojny. Niemiecka polityka musi być trzeźwa i unikać silnych haseł. W stosunkach do Rosji sowieckiej socjal-demokracja godzi się na prowadzenie polityki lojalnej oraz na utrzymywanie i wzmacnianie stosunków gospodarczych.

W zakończeniu mowy poseł Breitscheidt poruszył sprawę ostatnich zajęć granicznych między Niemcami a Polską — oświadczył poseł Breitscheidt — ale ze strony niemieckiej nie popełniono żadnego błędu z wyjątkiem sprawy szpiegowstwa pod Opaleniem. Tego rodzaju wypadek doprowadzić może do wybuchu wojny. Życzymy sobie, aby w stosunku do Polski nastąpiła poprawa.

Berlin. Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w związku z debatą nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla ministra Curtiusa.